Nr 41. Dnia 1 Marca. Sobota. Dnia 17 Lutego (1 Marca) 1873 r.

Prenumerata „Kur. Warsz." wynosi: **w Warszawie** rocznie rs. 4 kop. 80, półrócznie rs. 2 k. 40, kwartalnie rs. 1 kop. 20, miesięcznie kop. 40; za odnoszenie do domu dopłaca się k. 5 na miesiąc.
Numer pojedyńczy w Kantorze Redakcji kop. 5.
Redakcja otwarta od 11 ej rano do 2-ej po południu.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY TRZECI.

Na prowincji i w Cesarstwie wynosi rocznie rub. sr. 8, (w tem mieści się już opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 kop. 40 oraz za opakowanie i Ekspedycję rs. 1 kop. 80).
Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.
Rękopisma nadsyłane do Redakcji nie zwracają się.

Dziś: ŚŚ. Albina Biskupa i Bałdzimierza
Niedziela *Wstępna*. Ś. Heleny ces. i Amelii.
Poniedziałek: Ś. Kunegundy cesarzowej.
Wtorek: Ś. Kazimierza Królewicza.

Wschód słońca o godzinie 6 min. 49. Zachód „ „ 5 37.
Długość dnia godzin 10 minut 48. Przybyło „ „ 3 „ 10.

Adres Redakcji „Kurjera Warsz." PLAC TEATRALNY Nr 5, dom W. L. ZABŁOCKIEJ.

Środa: ŚŚ. Teofila B. i Fryderyka Opata.
Czwartek: Wiktora, Wiktorji MM. i Kolety.
Piątek: Ś. Tomasza z Akwinu Wyznawcy.
Sobota: Ś. Jana Bożego i Beaty P.

Jutro, jako w pierwszą Niedzielę rozpoczętego miesiąca odbędzie się w kościele Opieki Ś-go Józefa, (wprost ulicy Królewskiej), dopołudniowe nabożeństwo z wystawieniem N. Sakramentu, kazaniem i processją, ku czci Najsłodszego Serca Pana Jezusa.

— Jutrzejszej Niedzieli, odprawiać się będą uroczyście Nabożeństwa passyjne w kościołach: Śgo Krzyża, WW. ŚŚ. na Grzybowie, Narodzenia N. M. Panny na Lesznie, Ś-go Marcina przy ulicy Piwnej, N. Panny Marji na Nowem-Mieście, Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej, Ś-go Antoniego przy ulicy Senatorskiej, Matki Boskiej Łaskawej przy ulicy Ś-to-Jańskiej, Ś-go Aleksandra na placu 3ch Krzyżów, Śgo Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej, Śtej Trócy na Solcu, Śtej Barbary na dawnym cmentarzu Śto-Krzyskim przy ulicy Nowogrodzkiej, w kościołku Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności, na Krakowskim-Przedmieściu, w Loretańskim na Pradze i w kościele Śgo Ducha wprost ulicy Mostowej, gdzie początek Nabożeństwa w języku niemieckim rozpocznie się jutro o godzinie 4tej, zaś w języku polskim, odbywać się będzie Nabożeństwo passyjne w tymże kościele i o tejże samej godzinie w poniedziałek, w czasie którego słowo Boże głosić będzie JX. Walenty Kulicki, wikarjusz Śtej Trójcy na Solcu. Jutro także Nabożeństwo passyjne w kościele Czerniakowskim.

— Dziś przypada uroczystość Śgo Bałdzimierza, patrona kowali, która jutro w kościele Śtej Anny obchodzoną będzie Nabożeństwum odpustowem.

— Dzień uroczysty rocznicy wstąpienia na tron Wszechrossyjski Najjaśniejszego Cessarza Aleksandra Mikołajewicza, 19 lutego (3 marca), przypada w roku bieżącym jednocześnie z pierwszym dniem wielkiego postu; – na zasadzie przeto uwagi do wykazu świąt galowych i rocznic zwycięztw, uroczystość ta obchodzona będzie na teraz w tygodniu Prawosławia, t. j. w niedzielę, 25 lutego (9 marca).

Ponieważ w roku bieżącym rocznica zgonu w Bogu spoczywającego Najjaśniejszego Cesarza Mikołaja I, d. 18 lutego (2 marca), przypada w niedzielę tygodnia zapustnego, przeto nabożeństwo żałobe za spokój w Bogu Cesarza Mikołaja I, odprawione zostało w katedrze prawosławnej w sobotę, 17 lutego (1 marca) dzisiaj, o godzinie 10-ej z rana, przed liturgją św. Tegoż dnia odprawione zostały nabożeństwa żałobne w świątyniach wszystkich wyznań. (D. W.)

— *W rozkazie Warszawskiego Ober-Policmajstra do Policji Wykonawczej za Nr. 45 wydanymi, zamieszczono:* JW. Jenerał-Feldmarszałek Namiestnik w Królestwie w skutku raportu mojego z dnia 27 stycznia (8 Lutego) r. b. za Nr 196, biorąc na uwagę, że do rozszerzenia się w Warszawie tyfusu, którego w ostatnich czasach częste wypadki w mieście pojawiać się zaczęły, przyczyniać się może wystawianie w otwartych trumnach w kaplicach kościelnych ciał zmarłych na tę słabość i brak należytej dezynfekcji w lokalach, w których leczą się dotknięci tyfusem, zgodnie z mojem rozporządzeniem, z dnia 4 (16) lutego r. b. za Nrem 2737, upoważnić mnie raczył do zabronienia wystawiania w cerkwiach, kościołach i kaplicach w otwartych trumnach, ciał zmarłych na tyfus, dozwalając tego jedyynie w trumnach metalowych hermetycznie zamkniętych, a dla dezinfekcji lokali, gdzie leczą się w domu dotknięci tyfusem, chorzy z zupełnie biednej klassy ludności wydawać bezpłatnie płyn dezinfekcyjny z pozostałego w urzędach policyjnych cyrkułowych zapasu dla chorych na ospę i cholerę. (G. P.)

Z TYGODNIA.

Jeździliśmy tedy sankami...

Po czem jeździliśmy?—o to nie pytajcie.

Śnieg padał przez połowę nocy, a przez połowę dnia leżał na ulicach. Mimo to używaliśmy sanny przez 3, wyraźnie *trzy* doby.

Są cuda, o których nie śniło się nawet... „Przeglądowi tygodniowemu".

Należy do nich prócz sanny bez śniegu, ślizgawka bez lodu... Tak, bez lodu!

Podobną ślizgawkę można było *oglądać* (nb. za biletami) na jednym z placów naszego miasta. Dostarczyła ona w ostatecznym rezultacie dużo wilgoci okolicznym domom, a więcej jeszcze humorystycznego materjału „Kurjerowi Świątecznemu."

Dziś zalicza się do rzeczy bezpowrotnie minionych.

Czy tylko bezpowrotnie?

Opowiadał mi jeden ze znajomych, człek wielce uczony i zajmujący się *ex professo* liczeniem gwiazd na niebie (!), że w szczęśliwie rozpoczętym dzisiaj miesiącu marcu, mają spaść niesłychane śniegi, pod któremi Warszawa drzemać będzie, jak nieprzymierzając niemiec pod pierzyną ..

Czy przepowiednia ziści się, zobaczę na własne oczy i ja, który to piszę, i wy którzy to czytacie.

Uzbrójmy się zatem w cierpliwość i—czekajmy.

* * *

Być może zresztą, że czekając, znajdziemy się w położeniu znajomego mi krawca, który czekał na *ożywienie się* karnawału aż do... środy popielcowej.

Krawiec ten, z właściwą młodym pracownikom ufnością, przysposobił całe stosy Fidlerowskich sukien, angielskich kortów i francuzkich kaźmirów, w nadziei, że nienasycony nigdy karnawał, pochłonie je całkowicie pod formą fraków, tużurków i kamizelek.

Założył więc ręce, i siadłszy naprzeciwko drzwi swoich, czekał na tłumną kundmanów processję.

Tymczasem, mówiąc metaforycznie: ścieszka do wrót jego wiodąca, chwastem zarastała...

Nie tracił jednak nadziei i powtarzał:

— Warszawa jeszcze się nie rozbawiła. *Czekajmy!*

Mijały godziny, dnie, tygodnie...

Procesji nie było i nie było.

Raz tylko wszedł dependent od mecenasa z dziwnem żądaniem, żeby mu kamizelkę starą na frak przerobić. Drugim razem wszedł literat, i z namaszczoną miną wyrzekł:

— Każ mi pan przyszyć guzik do paltota.

Prócz tych dwóch nie było nikogo, ni-ko-go.

Wieczorem w ostatni wtorek, zaszedłem do niego. Jeszcze był pełen nadziei. Jeszcze czekał.

Potem już nie widziałem się z biedakiem. Nie miałem serca pytać go:

— Jak się panu powodzi?

Krawcowi temu karnawał nie dopisał. Nie dopisał on także wielu mamom i wielu córeczkom. Klną go *epuzerzy*, którzy po „złote runo" robili bezowocne wyprawy, klną go cukiernicy, którzy mniejszą niż lat dawnych ilość pączków sprzedali.

Trzeba bowiem wyznać, że przesądy (!) w gruz się sypią, jeden po drugim.

Statystyka wykazała cyframi, że w tegorocznym karnawale, liczba chorujących na niestrawność, w skutek objedzenia się pączkami, o połowę była mniejsza.

Niech żyje postęp!

* * *

Niech żyje postęp i... śledzie holenderskie!

Wykrzyknik to dziwaczny — nie przeczę. Wykrzyknik to świętokradzki—i to być może.,.

A jednak, pod piórem fejletonisty schodzą się czasem jeszcze bardziej krańcowe przedmioty. I na tym punkcie fejleton jest wiernem powtórzeniem życia. Życie bowiem to dziwna mieszanina szczytności i nędzy, gwiazd i błota, kazań moralisty i anonsów kupca...

Śledź to symbol postu.

A właśnie w sferę postu wkroczyliśmy.

Przed nami, nakształ bezwodnej i... bezmięsnej pustyni rozciąga się *czterdziestodniowy* okres czasu na śpiewanie „gorzkich żalów" i na obrachunek z sumieniem przeznaczony.

Smutna perspektywa! Brrrr....

Uspokójcie się jednak. Allach jest wielki!

Oto bowiem na pustyni tej wschodzą kwiaty...

Noc ma gwiazdę (styl à la Victor Hugo) dąbrowa słowika, chmura błyskawicę, puszcza lwa...

Post wielki ma... koncerta!

* * *

Oto ich awangarda:

Koncert Ferdynanda Lauba;
Koncert Melanji Więckowskiej;
Koncert zbiorowy Sonnenfelda;
Koncert takiż Lewandowskiego.—

Szykujcie uszy i portmonetki!

Do tego potopu melodji ma przyłączyć się jak głoszą, słynna *diva*, której samo imię dreszczem zachwytu pzejmuje melomanów—Adelina Patti. Uprzedzam jednak, że wieść ta niepewną jest, jak sen nad ranem... A szkoda, bo słowicze gardziołko tej „paryzkiej włoszki" wydaje tak urocze tony, że pod ich władzą jak pod władzą Orfejowej lutni poruszają się nawet... serca bankierów.

Jeżeli przy złym obrocie wypadków nadzieje co do przyjazdu Patti nie ziszczą się, będziemy się pocieszali własnemi słowikami.

A Warszawa nie mało ich liczy.

Będziemy pocieszali się słuchaniem poematów Moniuszki, sielanek Komorowskiego i liryk Szopena...

Będziemy chodzili na odczyty, na operę, na dramat, na wystawę malarstwa i rzeźby....

Będziemy czytali nasze pisma z powieściami i bez powieści, i nasze książki z rysunkami i bez rysunków...

Będziemy z odebranych wrażeń spowiadali się przed przyjaciołmi i będziemy prowadzili tę miłą szermierkę, w której miejsce Armstrongowskich pocisków zajmują argumenta...

Będziemy mniej zajmowali się czynnościami naszych bliźnich, a więcej kształceniem dzieci naszych...

W ten sposób przeczekamy czterdziestodniową kwarantannę, i kiedy pewnego słonecznego poranku przyjdą do nas dzielić się jajkiem święconem, powiemy:

— Ah! to już Wielkanoc...

* * *

Ludzie dobrej woli przysposobili na post nową a szlachetną rozrywkę: Wieczory literacko-muzyczne.

W program tych wieczorów wchodzą odczyty, deklamacje, śpiew i muzyka. Wszystko, co się składa na Lukullusową ucztę ducha.

Na liście urządzających wieczory zapisane są imiona: Faleńskiego, Kaszewskiego i Zacharjasiewicza. Pomiędzy nazwiskami niewieściemi świetnieją imiona: Bakałowiczowej i Modrzejewskiej.

Nie wątpię, że nowość ta odrazu zyska uznanie i poparcie publiczności.

Będzie to trochę promieni więcej, trochę mniej mroku... Będzie to kilka kroków naprzód.

Pójdziemy na te wieczory, pójdziemy tłumnie.

Czyżbyśmy bowiem chcieli okiennice domów naszych zamykać przed słońcem? Czyżbyśmy chcieli zmuszać falę, żeby wstecz płynęła?

* * *

Nasza północ, ziemia grozy,
Pod lodami róże grzebie,
Za to gwiazdy w nocne mrozy
Mocniej błyszczą na jej niebie;
I to jakie! o mój Boże!.....
. . . .

Jakże nie wierzyć słowom poetki?

Nie dalej jak przed tygodniem, oddawaliśmy hołd duchowi Kopernika. Dzisiaj czcimy pieśniami mistrza pieśni, Szopena.

Ile gwiazd!

Marmurowy biust twórcy nieśmiertelnych „mazurków" wieńczono wczoraj laurem. „Towarzystwo muzyczne" obchodziło uroczystość tę z powagą i namaszczeniem. Artyści nasi licznym słuchaczom tłómaczyli natchnienia mistrza, a pani Modrzejewska rozmarzała ich smętnie poezją Wolskiego...

Szopen—wielkie imię! Szopen—smutne imię!

Genjusz to był, ale genjusz boleści, genjusz łez...

Na lutni jego dźwięczały wszystkie struny, prócz struny śmiechu.

Może to wina chmurnego nieba, pod którem żyć mu przyszło, może wina ludzi, którzy przed nim zamiast kwiatów ciernie rzucali...

Nie śmiał się nigdy. Nawet jego „Scherza" raziły jakąś sztuczną jakby narkotykiem obudzoną wesołością; nawet jego „mazurki" do śpiewu były raczej nie do tańca...

Jakże różny od Rossiniego, którego Sewilski Figaro jest jednym wybuchem śmiechu! Jakże różny od Verdiego, którego cmentarze, pojedynki i suchoty, zostawiają w duszy wrażenie obrazów optycznych! Jakże różny od Wagnera, który układa na orkiestrę: *tezy*, *antytezy* i *syntezy!*

Jakże do wszystkich niepodobny!

Znam tylko jedno imię, które obok jego imienia postawione nie razi kontrastem. Biorę je z innych szlaków, choć z pod jednego nieba.

Imię to: Artur Grotger.

* * *

Od Towarzystwa muzycznego do Teatru, tylko jeden... kurytarz.

Repertuar ubiegłych sześciu wieczorów był przeważnie francuzki. Figurowali na nim: pani de Girardin, i panowie: Sandeau, Sardou i Feuillet.

Czy trochę nie za wiele nadsekwańskich nazwisk?

Pan Tatarkiewicz był nieszczęśliwym Samsonem

poezji i muzyki, którego „Dalila“ wszelkiej mocy pozbawiała...

Panią Bakałowiczową zasypywano oklaskami za pełną inteligencji i finezji rolę panny de Forbac w „Safandułach“...

Pani Modrzejewska była Dalilą nieporównaną, a Wirginją de Blossac usprawiedliwiającą miano „Lady Tartuffe“...

Oto fakta najjaskrawsze.

A włoska opera?

Śpiewa Verdiego—*come sempre...* —g—

—Q— Wczorajszy 28-my wieczór w Towarzystwie Muzycznem urządzony w 64-tą rocznicę urodzin Szopena i złożony wyłącznie z dzieł jego, miał niewątpliwie cechę poważnej a sympatycznej uroczystości pamiątkowej. Świadczyły o tem tłumy publiczności wyczekujące już o 6-tej godzinie otwarcia drzwi od sal redutowych, świadczył ogólny nastrój słuchaczów, z których, wbrew zwyczajowi żaden nie uskarżał się na długie trwanie koncertu,—przypominało wreszcie popiersie mistrza przed estradą wśród zieleni umieszczone i wychylające się z niej jak cień z pomiędzy cyprysów cmentarza Père-Lachaise. Niejeden ze słuchaczów tem wspomnieniem ścigany, oczów oderwać nie mógł od pięknych rysów poety-muzyka, a zarazem ze smutnem westchnieniem, mówił do siebie:

— Zapomnieliśmy trochę o Szopenie!

* * *

I w istocie zapomnieliśmy o naszym wieszczu dźwięków!... a on tak o każdej chwili naszego życia pamiętał; tworząc, tak pragnął dzielić się z nami każdem serca drgnieniem, każdą łzą, każdym uśmiechem! Od kolebki dziecięcia, którego kwilenie koić możemy cichym szeptem kołysanki, przez pełne ułud i zawodów młodzieńcze lata, w których dźwięki nokturna i preludjów, towarzyszą westchnieniom miłości; gorycz i zwątpienia zamykają się w szyderskich taktach scherza, namiętność wre i kipi w wirującym szalenie rytmie walca, serdeczna tęsknica wyspowiada się w mazurkach i polonezach, a wielkie ogólne boleści rozpływają się w „krwawych łzach“ pierwszego koncertu; aż do trumny, nad którą jęczą dzwony marsza pogrzebowego; całe życie Szopen w pieśni zamknąć potrafił, dając nam w martwym i niewdzięcznym instrumencie prawdziwego powiernika i nigdy niezdradzającego nas przyjaciela.

A myśmy o nim tak długo zapominali!

* * *

Zasługą więc jest niezaprzeczoną towarzystwa muzycznego że pierwsze u nas pomyślało o uczczeniu pamięci nieśmiertelnego muzyka, tem więcej że dokonało tego z wszelką możliwą starannością, układając program, rozumnie, ze smakiem i powołując do udziału najlepsze siły z pomiędzy amatorek i amatorów, ktorzy godnie odpowiedzieli pokładanemu w nich zaufaniu. Wieczór rozpoczął się od odczytu o Szopenie przez pana J. Kleczyńskiego. Żałujemy bardzo, że myśl sama z siebie dobra: przeplatania w ten sposób numerów składających część muzyczną,- myśl w tym razie podwójnie pożyteczna, gdyż dawała publiczności pojęcie o naturze artystycznej działalności Szopena, urzeczywistniła się w sposób wiele pozostawiający do życzenia. Nie mówimy tu bynajmniej o treści odczytu,—przyszedłszy bowiem na godzinę przed rozpoczęciem wieczoru zdołaliśmy zaledwie umieścić się w ostatnich rzędach lewej sali, dokąd nas dolatywał tylko cichy szmer następujących po sobie a nie możliwych do pochwycenia wyrazów. Ale sale redutowe słynne są jak wiadomo z nieakustyczności,—a w tak nieprzyjaznych okolicznościach tylko wielki stentorowy głos, lub kunsztowne jego wyrobienie na deskach teatralnych pozwalają prelegentowi zapanować nad tłumami. Obu tych warunków brakło panu Kleczyńskiemu – nic więc dziwnego, że mała tylko cząstka słuchaczów mieszcząca się w głównej sali mogła zaznajomić się ze szczegółami życia Szopena i z oceną dzieł jego.

W części muzycznej, przewagę naturalnie miał fortepian. Pokrzywdzony ten w opinji świata artystycznego instrument, zdyskredytowany jak to zwykle bywa więcej może przez własnych przyjaciół, aniżeli przez wrogów, był ukochanym druhem Szopena i wyspowiadał mu wszystkie swoje tajemnice. Nikt przed Szopenem ani po Szopenie nie wniknął tak głęboko w naturę tego instrumentu, nikt tak ściśle nie zespolił istoty jego techniki, z przyrodzonemi właściwościami ręki ludzkiej. To, co już dziś na tem polu pozostaje do zrobienia redukuje się do kunsztownego rozdziału warstw głosowych, do uwydatnienia ciągłości myśli powierzonej każdemu głosowi, słowem do gruntownego zbadania funkcji pedałów, do których też należy rozkładanie kolorytu na całej kompozycji.

Nowa szkoła fortepianistów śledząca w tłomaczeniu mistrzów, więcej za myślą aniżeli za uczuciem, zagłębia się w te arkana; nie uganiał się bynajmniej za niemi p. Zarzycki, t. j. grał Szopena tak, jak go grać należy, z uczuciem przedewszystkiem,—z uczuciem bez domieszki sentymentalizmu. Koncert (op. 21) nie często u nas grywany, wykonany został z towarzyszeniem drugiego fortepianu, (p. Strobl) ogniście, z wyjątkową werwą do której zwykle nie skłania się refleksyjna natura gry pana Zarzyckiego. Mianowicie w części trzeciej, koncertant wybornie pochwycił ogólną charakterystykę kompozycji umiejętnie dotrzymawszy do końca rytm mazurka wśrod figur najzawikłańszych. W dwóch wyjątkach z sonaty na fortepian i wiolonczellę, fortepian, jak zwykle u Szopena krzywdę wyrządzał wiolonczelli, widoczną swoją przewagą. Mimo to jednak p. Wł. Naimski miał dość sposobności do wyśpiewania tonem rzewnym i głębokim ślicznego dorga pełnego spokoju i prostoty.

Słynny marsz żałobny i polonez tak piękny a tak nie wiele u nas znany (op. 26 Nr. 2), odegrane były znakomicie i wielkie po sobie zostawiły wrażenie. Z amatorek, panna Barbara Saenger posiada sympatyczny salonowy talent: wykonanie nokturna i mazurka odznaczało się elegancją i wykończeniem. Nader przyjemną dla nas niespodzianką, było rondo na dwa fortepiany, odegrany przez panie Rose i Spiess. Kompozycja ta pełna oryginalności, nie ukazuje się prawie nigdy na programatach. Wykonanie jej przez wymienione amatorki, było tak świetne, że pod każdym względem zaszczyt im przyniosło.

Dwie tylko reprezentantki miała część wokalna. Panna Halina Troszel odśpiewała ze zrozumieniem trzy piosnki, a panna Kleber z niezmiernym wdziękiem wykonała mazurka, powtórzonego drugi raz na żądanie publiczności. Wieczór zakończył się deklamacją: pani Modrzejewska wypowiedziała wiersz Włodzimierza Wolskiego. Nikomu stosowniej może jak Wolskiemu nie przypadło pieśni Szopena na słowa poezji przekładać. Wrażliwa, pełna ognia, namiętności i fantazyjnego polotu natura poety na wskróś przenikała myśli muzyka, tworząc na tle dźwięków obrazy, które najlepiej może odwzorowywują pomysły Szopena. Piękna ta imponująca siłą poezja, godnego znalazła tłómacza w pani Modrzejewskiej. Utalentowana artystka porwała słuchaczów zapałem z jakim wypowiadała poetę śpiewającego o muzyku; w głosie jej muzyka wtórowała poezji, dopełniając tego idealnego połączenia o jakiem zapewne marzył poeta pisząc o Szopenie. Uwieńczenie przez panią Modrzejewską bladego czoła mistrza, było też uwieńczeniem tej pięknej uroczystości.

Przed włożeniem lauru na skronie wielkiego muzyka wypowiedziany został następujący czterowiersz, który zakończył inprowizację Wolskiego.

Mistrzu! tyś zaklął w dzwięki swą duszę młodzieńczą,
Echo jej brzmi nam ciągle głośniej choć boleśniej;
W marmurze wieków ryłeś kwiaty polskich pieśni,
Niech dziś kwiaty twój posąg marmurowy wieńczą.

Wiadomości miejscowe.

— *Dyrekcja Towarzystwa Kredytowego Miasta Warszawy.*—Ma honor podać do wiadomości publicznej, że od dnia 19(3) Marca r. b. Towarzystwo Kredytowe m. Warszawy nie będzie już przyjmowało żądań, o pożyczki w listach zastawnych Serji pierwszej.

Pożyczki w listach zastawnych tej Serji udzielone jeszcze zostaną tym tylko właścicielom, którzy po dziś dzień takowych zażądali i od summ im przyznanych ratę (Październikową 1872 r.) już opłacili.

Z dniem 20 Mar. 1 Kwietnia r. b. rozpocznie się udzielanie pożyczek w listach zastawnych m. Warszawy, Serji 2-ej. Pożyczki te udzielane będą przez ciąg at 4, to jest przez ośm następujących po sobie półroczy. —1537—

= Wydawnictwo „Gazety Sądowej“ rozpocznie się z dniem 1 kwietnia r. b. Ogłoszony w tych dniach prospekt, rozpatruje obszar stosunków społecznych, na które prawo rozciąga swój wpływ i opiekę, dowodząc zarazem konieczności rozprzestrzeniania zasad prawnych pomiędzy ogółem. Istniejące dotąd publikacje, jak „Przegląd sądowy“ i „Bibljoteka nauk prawnych“ podjęły tylko część zadania; zajmując się przeważnie wykładem teoretycznym praw obowiązujcych, małą zwracały uwagę na ich zastosowanie, na żywą działalność prawa w społeczeństwie. Brak ten, ma właśnie uzupełnić „Gazeta Sądowa.“

Główne działy tego pisma wypełnione będą ustawicznem śledzeniem za praktyką sądową, - ułatwianiem jej działań, lub prostowaniem zboczeń. Szpalty gazety sądowej, zawierać mają dokładny dogmatyczno-krytyczny obraz wymiaru sprawiedliwości cywilnej i karnej w naszym kraju. Uzupełnienie tego obrazu stanowić będą informacje o terminach sądzenia, o sprzedażach przymusowych nieruchomości miejskich i wiejskich, tudzież kronika ważniejszych spraw zagranicznych i rozprawy teoretyczne w najżywotniejszych kwestjach bieżących z dziedziny prawa obowiązującego. Siły współpracownicze są poważne i dobrze wróżą o przyszłym kierunku pisma. Gazeta ma wychodzić raz na tydzień, w sobotę.

= „Historja Papieży“ Rankego, w przekładzie polskim, ukaże się wkrótce w druku, nakładem p. Breslauera. Przekładu dokonał p. Henryk Sadowski.

= Kopernik był Niemcem. Kto nie wierzy temu, niech raczy przeczytać artykuł wydrukowany w „Gazecie Łódzkiej“, N° 21. W artykule tym, poświęconym pamięci Kopernika, powiedziano stanowczo, nieodwołalnie, dokumentnie „*Copernicus war der Sohn eines deutschen Bürgerhauses und Domherr eines preussischen Stiftes*“.—W nagrodę za ten artykuł, należałoby posłać panu Petersilge Redaktorowi i wydawcy *Lodzer Zeitung*.... wieniec z liści bobkowych.

= W dniu wczorajszym w Teatrze Wielkim odbyła się pierwsza próba sceniczna z jednoaktowej operetki Ofenbacha p. n. „Pan Choufleri przyjmuje“. Rzeczona operetka ma być już wystawioną w przyszłym tygodniu.

= W nadchodzący wtorek w sali Resursy Obywatelskiej Ferdynand Laub solista skrzypek dworów Niemieckiego i Austryjackiego, a zarazem, professor Konserwatorjum Moskiewskiego ma dać koncert ze współudziałem fortepianisty pana Melgunowa, o czem zawiadamiają tymczasowe ogłoszenia rozlepione po rogach ulic.

= Wczoraj na scenie Teatru Rozmaitości, miała miejsce pierwsza próba pamięciowa z komedji w 1ym akcie p. n. „Kuzynki“.

= Dzisiaj na scenie Teatru Rozmaitości w komedji Fredry p. n. „Odludki i Poeta“ wystąpi pan Józef Stankiewicz artysta teatrów prowincjonalnych.

= Wydawca dzieła „Muzeum sztuki Europejskiej“ ma honor zawiadomić szanownych prenumeratorów swoich, że wstrzymany w skutek nieprzewidzianych przeszkód druk drugiego zeszytu Tomu III rozpoczętym już został, i że pomieniony zeszyt wyjdzie z pod prassy w przyszłą sobotę d. 8 marca r. b. Zeszyt zaś następny za miesiąc marzec r. b. ukaże się na widok publiczny we czwartek d. 13 marca.

= W Kaliszu, w dniu 19 lutego ze sprzedaży biletów na odczyt o Koperniku zebrano 150 rs. i przesłano p. Inspektorowi Gimnazjum na opłatę wpisową za niezamożnych uczniów. Składki na ten cel jeszcze pzyjmowane są w Redakcji Kaliszanina.

= W Kaliszu ma być otwarty *warsztat i sklep zjednoczonej spółki czeladników krawieckich.* Coś podobnego proponowano u nas w Warszawie przed kilku laty, ale zamiar nie przyszedł do skutku. We Lwowie zaś zakład taki istniejący od roku, cieszy się powodzeniem.

= Dowiadujemy się, że na koncert p. Melanii Więckowskiej, który się ma odbyć w czwartek, dnia 6 Marca, o godz. 8 wieczorem, w sali Resursy Obywatelskiej—bardzo dużo biletów już rozebrano. Jest to dowodem zachęty ze strony publiczności dla młodej fortepianistki.

= Gościnność u nas nie jest jeszcze czczym wyrazem.

Na dowód tego z okolic m. *** donoszą nam wieść następującą:

W z. sobotę jeden z dziedziców majętnych, zaślubił dziedziczkę również majętną.

Gody weselne trwały bez przerwy przez trzy dni i trzy noce.

Na godach tych skonsumowano między innemi zastawami 12 sarn i wypróżnono kilka set butelek z 1500 sprowadzonych z Warszawy.

Orkiestra z artystów *dobranych* otrzymała za swoją Syzyfową pracę rs. 600.

— (*Art. nad) Panie Redaktorze!* Ponieważ znam dokładnie Zakład taniej kuchni przy ulicy Chmielnej, i oceniam jego pożyteczność,—niech mi będzie wolno uczynić małą uwagę i prosić o poparcie z Pana strony. Nie mam na myśli w tej chwili krytyki lub pochwał dla sporządzanych tam potraw, idzie mi tylko o zwrócenie uwagi ogółu, iż dyżurowanie nie jest wyłącznym obowiązkiem, i to zawsze tych samych pań. Dyżury te pomimo najlepszych chęci tych pań nie są wystarczające, i dla tego śmiem upraszać o przypomnienie za pośrednictwem pisma Pana, iż zobowiązanie to moralne ciąży jednakowo na wszystkich mieszkańcach Warszawy.— Z winnym szacunkiem. *X.*

— Oszczędzone od zabaw karnawałowych na cel dobroczynny rs. 6 przez J. S. M., przyznaczają się dla biednych najbardziej pomocy potrzebujących a to podług uznania Redakcji Kur. Warsz.;—od M. A. J. złożono w Redakcji Kur. Warsz., kop. 50, dla biednego ucznia Gimnazjum.

— Dla osób miłujących ozdobę kościoła i zwolenniczek krzyżowych robót, udziela się wiadomość, że dywan przeznaczony do kościoła Świętego Antoniego, już w większej połowie wychodzi z roboty, jednak jest jeszcze kilkanaście kwadratów do wzięcia. Pora obecna spodziewać się pozwala, że łaskawe Panie pospieszyć zechcą z przyjęciem udziału w tej pracy. rozbierając pozostające jeszcze do zrobienia części dywana, aby go można było przez czas Wielkiego Postu ukończyć, co się też serdecznie ich gorliwości poleca. W tym

celu zgłaszać się można codzienie do szkoły żeńskiej przy ulicy Niecałej,— Nr 12ty domu.

= *Panu Mar.* Nie obawiaj się pan umieszczenia niepotrzebnego artykułu, mamy bowiem zwyczaj przeglądać uważnie przysyłane nam korrespondencje i nie drukujemy nigdy tego, co nam się niewłaściwem wydaje.

— *Targi piątkowe.* — Ruch na targu wczorajszym był niewielki. Wpłynęły prawdopodobnie na to dwie okoliczności, naprzód ogromne błoto, a powtóre rozpoczęcie się postu. Z tym ostatnim w związku znajdowały się i artykuły żywności na targu wczorajszym przeważnie widniejące. Śledź, owa niezbędna przyprawa postu, zajął pierwsze dziś miejsce na targu, za nim podążyły ryby w ogromnej ilości dowiezione ze stron rozmaitych. Ryby śnięte ulegające przy obecnej porze rychłemu zepsuciu były nadzwyczajnie tanie nawet w dużych sztukach—Szczupaka dużego można było dostać po kop. 9 funt, inne gatunki odpowiednio tanie. Jaj i nabiału zapas był również wielki—zwierzyny coraz mniej. Resztę zapasów dowiezionej z Cesarstwa sprzedawano tanio, chcąc się jej jaknajrychlej pozbyć—świeżo zaś zabita trzymała się w wysokiej cenie. Drobiu żywego i zabitego był dostatek.

Szczegółowe ceny główniejszych artykułów żywności były następujące:

Mięso wołowe od 10 do 13 k. f, cielęcina od k. 10 do 13, świnina od k 12 d 14, baranina od 12 do 16 k., żyto od rs. 5 k. 10 do rs 5 k. $32\frac{1}{2}$ korz., pszenica od rs. 7 k. 50 do rs. 9 k. 50 korz., jęczmień od rs. 4 kop. 20 do rs. 4 k. 50 korz., owies od rs. 2 k. 70 do rs. 2 k. 90 korzec, gryka od rs. — k. — do rs. — k. —, proso od rs. — k. — do rs. — kop. —, groch polny rs. 7 kop. 50 czet., cukrowy rs. — k. — czetwiert, fasola rs. k. — czet.; rzepy wiązka kop. —, rzodkiewka k. , siemię lniane rs. — k. $3\frac{1}{2}$ funt, konopne rs. — kop. 3, mak rs. — kop. , chmiel rs. 12 k. — pud, siano od kop. $37\frac{1}{2}$ do kop. 42, słoma od k. 25 do k. $27\frac{1}{2}$ cent, kartofle od rs. 1 kop. 35 do rs. 1 k. 50 korzec, buraki rsr. — kop. 90 korzec, marchwi rs 2 kop. 50 korzec, cebula rs. 1 k. 35 pud a f. k. 5, czosnek rs. 2 k. 50 pud, sól k. $2\frac{1}{2}$ funt, kasza pszenna rsr. — kop. 11 kwarta, jęczmienna od 4 do k. 5 kwar., owsiana, od 5 do k. 6 kwar., perłowa od 8 do 10 kop. kwarta, gryczana rs. — kop. 6 kwarta, manna kop. 30 kwarta, mąka żytnia pytlowa kop. $2\frac{1}{2}$ funt, pszenna od 5 do 7 k. f., gryczana od 4 do k. 5 f., kartoflana k. 15 f., chleb żytni $2\frac{1}{4}$ k. f., sitni k.—f., pytlowy $3\frac{3}{4}$ k., chleb biały 6 k., sarna od 13 do 15 rub. srebr., zając od rs. 1 do rs. 1 k. 50, głuszec rs. 1 kop. 20 para, jendyk rs. 2 kop. 70, indyczka rs. 1 kop. 80, gęś od k. 75 do rs. 1 kop. 20, kaczka od k. 60 do 75, prosię od k. 75 do rs. 1 k. 3[illegible], kuropatwa rs. 1 k. 20 para, raki rs. — kop. —, kura od k. 45 do 75, kurczęta kop. —, otręby żytnie kop. 55 pud, otręby pszenne kop. 45, śledzie rs. 1 kop. 50 kopa, szczupak śnięty k. 10, karp żywy k. $37\frac{1}{2}$, lin kop. $37\frac{1}{2}$ karaś k. 30, karaś śnięty $12\frac{1}{2}$, leszcz śnięty 11, okoń śnięty kop. 10, drobna śnięta kop. 10, sielawy funt kop. 10 szczupak żywy k. $37\frac{1}{2}$, sandacz śnięty kop. 13, leszcz żywy kop. $22\frac{1}{2}$, ogórki k. —, jajka rs. — kopiejek. 78 kopa, mleko niezbierane k. 6 kw., śmietana od $29\frac{1}{2}$ do k. 30 kwar., śmietanka od 15 k. 30 kwarta, masło solone k. 33 f., niesolone k. $37\frac{1}{2}$ f., słonina świeża k. 20 f., solona k. 22, sadło k. 22, topione k. 25 f., spirytus rs. 5 k. 55 do rs — k. — w., wódka 10-tej próby rs. 4 kop. 10 wiadro, wódka 6-ej pr. szumówka rs. 2 kop. 60 wiadro, ocet piwny kop. 50 wiadro, winny rs. 1 kop. — wiadro, świece łojowe k. 18 funt, stearynowe k. 27 f., węgle kamien. krajowe rs. 1 k. 10 korzec, węgle kamienne zagraniczne rsr. 1 kop. 20 korzec, węgle kamienne angielskie koks rs. kop. —, nafta galicyj. k. 75 gar., amerykańska kop 80 gar., cement krajowy Portland rs. kop. —, cement krajowy Roman rs. — kop. —, cement angielski Portland rs. — kop. —, cement angielski Roman rs. kop. —, piwo zwyczajne rs. — k. 50 wiadro, bawarskie wiad. rs. 1 kop. 5, olej konopny k. — rzepakowy k. 18 funt, anyżu garniec k. 75, czarnuszki kop. 60, grzybów suszonych funt od kop. $22\frac{1}{2}$ do 35, miodu pud rsr. 6 k. 50, sera zwyczajnego funt kop 14, chrzanu pud rs. 2, drożdży suchych funt od kop. 35 do 40, jabłek zagranicznych sztuka po kop. 3.

Wiadomości z Cesarstwa.

= Dnia 8 lutego, w uniwersytecie petersburskim obchodzona była rocznica jego założenia i z tego powodu odbył się zwykły akt doroczny, w obec licznej publiczności, w liczbie której byli, pomiędzy innemi, metropolita kijowski Arsenjusz, Minister oświecenia publicznego hr. D. A. Tołstoj, Towarzysz jego J. D. Deljanow, i wiele innych wysoko położonych osób i dam. Rektor uniwersytetu p. Keller, odczytał sprawozdanie o stanie uniwersytetu za rok upłyniony. Następnie profesorowie Gradowski i Sawicz, mieli mowy, które, a szczególnie pierwsza, wywołały huczne i przeciągłe oklaski. Mowa p. Sawicza traktowała o Koperniku, 400-letni jubileusz którego obchodzony był dnia poprzedniego. Następnie rozdane były medale studentom za napisane przez nich rozprawy: dziesięć—złotych i sześć—srebrnych, i ogłoszono temata do rozpraw na rok przyszły. Akt zakończony został, według zwyczaju, hymnem narodowym. (D. W.)

= Dnia 2 lutego, jak piszą do „Mosk. Wied.,“ pełniący obowiązki jenerał-gubernatora Finlandji, jenerał piechoty baron Nordenstam, przyjmował, z powodu swego jubileuszu, powinszowania senatu, rządu gubernjalnego, magistratu, reprezentantów miasta, profesorów i urzędników uniwersytetu Aleksandrowskiego, inżenjerów dróg komunikacji i obecnych w Helsingforsie byłych wychowańców finlandzkiego korpusu kadetów, w którym i sam jubilat pobierał nauki. Członkowie senatu doręczyli baronowi Nordenstamowi album ozdobione jego herbem i innemi godłami i zawierający fotografje senatorów. (D. W.)

= Dziennik „Nowoje Wremja“ donosi, że zatrudnienia słuchaczek kursów medycznych przy akademji medyczno-chirurgicznej, idą bardzo pomyślnie. Większość studentek uczęszcza na lekcje bardzo regularnie i zajmuje się uczeniem się wykładanych im przedmiotów z takim zapałem, który przyniósłby zaszczyt każdemu studentowi. (D. W.)

= Dziennik „Mosk. Wied.“ donosi, że 26 stycznia odbywało się kolejne posiedzenie Moskiewskiego Towarzystwa gospodarstwa wiejskiego. Na takowem pomiędzy innemi roztrząsana była kwestja: „Czy szkoły rolnicze powinny być teoretyczno-praktyczne, czy też tylko teoretyczne? W obec nieukończonych robót wybranej przez Towarzystwo komisji dla określania stosunków szkoły z folwarkiem, kwestja pozostała otwartą. (D. W.)

= W mieście Powieńcu, jak donosi „Goniec Urzęd.,“ zakładanem jest Towarzystwo pożyczkowe i oszczędności, którego ustawa zatwierdzoną została przez Ministra skarbu, dnia 3 grudnia roku zeszłego. Jest to pierwsze w gubernji ołonieckiej Towarzystwo pożyczkowe i oszczędności, z wsparciem od ziemstwa w kwocie 500 rs., udzielonych sposobem pożyczki na lat dziesięć. (D. W.)

✝ W dniu 4 marca r. b. t. j. we wtorek o godzinie 10-tej rano odprawiać się będzie Nabożeństwo w kościele Przemienienia Pańskiego brzy ulicy Miodowej za spokój duszy ś. p. Maksymiljana **Grzymskiego** b. Lustratora i Jeometry Rządowego, na które brat i siostry zmarłego, zapraszają Krewnych i Znajomych.

✝ We wtorek dnia 4 b. m. o godzinie 9-tej rano jako w dniu imienin ś. p. Kazimierza **Wyczałkowskiego**, odbędzie się Nabożeństwo za spokój jego duszy w kościele Ś-go Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej, na które życzliwe osoby najuprzejmniej zaprasza

✝ We wtorek d. 4 marca jako w dniu imienin ś. p. Kazimierza **Mikulskiego** odbędzie się za spokój jego duszy Wotywa w kościele Ś-go Krzyża o godzinie 9-tej rano przed wielkim ołtarzem naz którą pozostała matka, bracia i siostry Krewnych Przyjaciół Kolegów zmarłego zapraszają. —1523—

✝ W dniu jutrzejszym, d. 2. Marca 1873 r, w niedzielę, jako w 19-stą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Teofili **Strycharzewskiej**, odprawioną zostanie za spokój jej duszy wotywa o godzinie 9-tej z rana w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej, na które to nabożeństwo w smutku pogrążony Ojciec, familję i przyjaciół zaprasza. —1541—

✝ Nabożeństwo Żałobne za duszę ś. p. Emilji z Błeszyńskich **Brobek**, jako w 21-szą smutną rocznicę śmierci z powodu nieprzewidzianych okoliczności odbędzie się w przyszły poniedziałek, to jest d. 3 marca r. b., w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej o godzinie 9-tej rano, na które pozostały mąż wraz z synem, Krewnych Przyjaciół i znajomych zaprasza. —1540—

✝ Ś. p. Mikołaj **Biernacki** Fabrykant Fortepianów przeżywszy lat 58 w dniu 28 Lutego r. b. po krótkiej a ciężkiej chorobie życie zakończył, pogrążeni w Smutku Dzieci Synowa i Wnuczka zapraszają Krewnych, Przyjaciół i znajomych na Exportację zwłok zkaplicy przy kościele Przemienienia Pańskiego w dniu 2 Marca r. b. o godzinie 5-tej po południu na cmentarz powązkowski odbyć się mającą. —1555—

✝ Ś. p. Ewa z Stokowskich **Czarnowska** wdowa w wieku lat 93, w dniu 28 Lutego 1873 r. życie zakończyła,— W smutku pozostali córka wraz z zięciem, syn, wnuki i prawnuki, zapraszają Familję, Przyjaciół i Znajomych na eksportacją zwłok w dniu 2 Marca r. b. t. j. w Niedzielę o godzinie 3 po południu, z kaplicy przy kościele Ś-go Jana, na Cmentarz Powązkowski odbyć się mającą. —1552—

✝ Ś. p. Katarzyna Antonina z Piklikiewiczów **Witwicka**, po długiej i ciężkiej chorobie opatrzona ŚŚ. Sakramentami przeżywszy lat 56 przeniosła się do wieczności. Pozostały mąż wraz z dziećmi zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na wyprowadzenie zwłok d. 2 Marca r. b. to jest w Niedzielę o godzinie 1 z południa z kościoła Ś-go Antoniego przy ulicy Senatorskiej, na cmentarz powązkowski odbyć się mające.

— Zarząd Głównego Domu Schronienia ubogich i sierot starozakonnych w Warszawie zawiadamia, że we wtorek dnia 4 marca r. b. jako w 2-gą oktawę zgonu ś. p. Majera **Bersohn** niegdy członka b. Rady Szczegółowej Domu Schronienia odprawione będzie za spokój jego duszy w miejscowej synagodze instytutu, o godzinie 1-szej z południa, Nabożeństwo Żałobne, na które Zarząd zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych nieboszczyka. —1519—

— *Zarząd Warszawskiego Towarzystwa Wzajemnego Kredytu,* — podaje do wiadomości, że od dnia 1 marca r. b. od summ lokowanych płaci w stosunku rocznym: Od wkładów na rachunek przekazowy a vue osobom obcym 4%, uczestnikom $4\frac{1}{2}\%$, od wkładów na rachunek przekazowy za 3 dniowem wypowiedzeniem osobom obcym $4\frac{1}{2}\%$, uczestnikom 5%, od wkładów na rachunek przekazowy za 7 dniowem wypowiedzeniem osobom obcym 5%, uczestnikom $5\frac{1}{2}\%$, od kapitałów na lokację do 6 miesięcy osobom obcym 6%, uczestnikom 6%, od kapitałów na lokację roczną osobom obcym $6\frac{1}{2}\%$, uczestnikom $6\frac{1}{2}\%$. —1,544—

Z różnych.

Nieco o kobiecie i miłości.

(Wiktor Hugo). Istnieje niebezpieczna chwila marzenia, w której serce dziewicy podobne do wypustków winnej latorośli czepia się przypadkowo to kapitelu marmurowej kolumny to brudnego słupa szynkowni.

(George Sand). Istnieje pewna „muzyka uczucia,“ którą najroztropniejsze kobiety uśpić się dadzą.

(Eleonora Sztyrmer) Kobiety zajmujące się *ex professo* filozofją wydają na świat zamiast dzieci dyssertacje, które ledwie raz odetchnąwszy umierają.

(Alfons Karr) Znajdują się istoty, które włożywszy gorset, trzewiczki i rękawiczki przybierają kształty niewieście, podobnie jak woda przybiera kształt karafki, w którą jest nalana. Ale z istot tych zdejmijcie gorset, trzewiczki i rękawiczki a stanie się z niemi toż samo co z wodą, jeśli stłuczecie karafkę.

(Balzak) Przywilej znajdowania się wszędzie *u siebie* służy tylko: królom, złodziejom i dziewczętom.

(Alfred de Musset) Pierścień ślubny nie rzadko bywa wężem pozłacanym.

(Kraszewski) Ileż to razy zachwyca nas kobieta wiele mówiącem spojrzeniem, i ciągnie i obiecuje światy ideałów—dopóki nie przemówi.... Posąg, który Pigmaljon chciał ożywić pokochawszy kształty jego cudowne, nie tyle go dręczyć musiał swoją nieczułością kamienną, ile nieraz dręczy kobieta, której duszy brakuje....

(Feval) Ci, którzy utrzymują, że niewinność jest bojaźliwą twierdzą fałszywie, gdyż trzeba znać niebezpieczeństwo, żeby go się lękać.

Przegląd polityczny.

Perjod wyborczy w większej części państw europejskich, daje pozór różnym znakomitościom parlamentarnym i dyplomatycznym, do wystąpienia z wyznaniami wiary politycznej, pośród których natrafić można niejednokrotnie na ciekawe odkrycie. O takiem właśnie w kilku słowach wspomnieć zamierzamy — ściąga się ono do negocjacji dyplomatycznych, które poprzedziły wojnę 1870 roku. Czytelnicy pamiętają zapewne z jakiem zdziwieniem opinja europejska patrzała na spóźnione zerwanie między Niemcami południowemi a Francją, które nastąpiło dopiero w kilka dni po wypowiedzeniu wojny. Okoliczność ta zdawała się upoważniać do wniosku, że Niemcy południowe niechętnie łączyły się z Prusami, i że Francja mogła była tego przynajmniej dokazać, że państwa te pozostałyby neutralnemi. Przypuszczenie to znalazło nawet odbicie w dokumentach, ze źródła francuzkiego pochodzących, i przedstawiało w świetle dość dwuznacznem postępowanie niektórych ministrów w Niemczech południowych, a szczególniej pana Varnbühlera. Minister ten który niemiał jeszcze sposobności przemówić publicznie, uczynił to w wyznaniu wiary wystosowanem do wyborców drugiego okręgu wyborczego w Wirtembergu, który pragnąłby reprezentować w sejmie.

P. Varnbühler twierdzi, że natychmiast po dowiedzeniu się o nowych wymaganiach rządu cesarsko-francuzkiego, po cofnięciu kandydatury Hohenzollerna, oświadczył posłowi francuzkiemu iż wymagania te są obrazą dla całych Niemiec, i że jeśli będą utrzymywane, mogą pociągnąć za sobą wojnę narodową. Deklaracja powyższa zakommunikowaną została posłowi pruskiemu, który nazajutrz podziękował w imieniu pana Bismarcka, panu Vornbühlerowi. W dniu 17 lipca pierwszy minister wirtemberski dowiedział się, że Izba deputowanych w Monachjum, waha się z zatwierdzeniem subsydjów na wojnę; udał się bezzwłocznie do Monachjum, nalegał aby ministerjum bawarskie całą swoją powagą wywarło nacisk na Izbę, — i w istocie subsydja uchwalone zostały większością 4-ch głosów. W dniu 21-ym Izba stutgardzka miała sobie z kolei przedstawione żądanie kredytów nadzwyczajnych w przewidywaniu wojny, a 22-go uchwaliła te kredyta jednogłośnie (z wyjątkiem jednego głosu), a to w skutek naglącej mowy pana Varnbühlera. Tego samego dnia, poseł francuzki w Stutgardzie, otrzymał swoje paszporta, a poseł wirtemberski w Paryżu, zażądał zwrotu listów uwierzytelniających. Zaznaczyć tu wypada, że w chwili o której mowa, wojna była już wypowiedzianą od kilku dni, i że stosunki dyplomatyczne między Francją i Prusami, również od kilku dni zostały zerwane. Dla czego jednocześnie nie nastąpiło zerwanie ze strony państw południowych? „Przedstawiłem panu Bismarckowi, mówił p. Varnbühler, że byłoby może użytecznem przewłóczyć trochę tę sprawę z Francją; zyskalibyśmy tym sposobem czas na uzbrojenia i utrudnilibyśmy Francji rychłe rozpoczęcie kampanji, przeciwko Niemcom południowym. Radę moją uznano w Berlinie za dobrą. Za dowód, że to wahanie się pozorne z naszej strony, psuło szyki Francuzom, może posłużyć ta okoliczność, że 16-go lipca poseł francuzki w Stutgardzie, otrzymał rozkaz domagania się stanowczej deklaracji, tyczącej zachowania się Wirtembergu, albowiem (tak brzmiała instrukcja), dla Francji było niesłychanie ważnem tak pod względem politycznym jak i militarnym, ażeby wiedziała czego się trzy-

mać w tym razie. Udało nam się szczęśliwie nakłonić posła francuzkiego do cierpliwości jeszcze przez kilka dni, a tymczasem w Berlinie wiedziano dokładnie o naszych usposobieniach. Wiadomo teraz wszystkim z dzieła sztabu jeneralnego pruskiego, że właśnie z powodu tej niepewności panującej we Francji co do usposobień Niemiec południowych, jenerał Douay pozostał ze swoim korpusem w Belforcie i nie mógł przyjść na pomoc marszałkowi Mac-Mahon pod Wörth."

Widocznie pan Varnbühler czytał Machiavela. Łatwo zresztą przewidzieć, że uczynione odkrycie wywoła odpowiedzi ze strony dyplomatów francuzkich, wmięszanych w tę sprawę.

Według telegramu z Szangai, cesarz **chiński** objął w przeszłą niedzielę ster rządu w swoim kraju. Uroczysty ten akt, powitany był przez zagraniczne statki wojenne, stojące w przystaniach chińskich, wywieszeniem flag i innemi honorowemi oznakami.

Wiadomości Polityczne.

Paryż 26-go.

Rozchodzi się wieść, że na dzisiejszych naradach lewicy republikańskiej, zapadło postanowienie, aby w zaufaniu do polityki wygłoszonej w messażu 13 listop. przy rozprawach nad projektem kom. Trzydziestu, popierać rząd. Bonapartyści dopominać się będą oddania kwestji rzeczypospolitej czy monarchji, pod głosowanie powszechne.

Prezydent rzeczypospolitej był wczoraj w Paryżu dla odwiedzenia posła hiszpańskiego p. Olozagi, który przysłał mu listowną skargę na postępowanie prefekta Wyższych Pireneów, Nadillaca, głośnego legitymisty. Ten Nadillac nie tylko dozwala bezkarnie zbierać się oddziałom karlistowskim, ale nawet samemu Don Carlosowi dodał do boku orszak, który go doprowadził na granicę Hiszpańską. Olozaga upomniał się o szanowanie praw neutralności i dał do zrozumienia, że w razie potrzeby, Hiszpanja nie będzie odosobnioną w działaniach przeciwko wszelkim knowaniom legitymistyczno-klerykalnym.

Rada ministrów obradowała już nad projektami wskazanemi w art. 4 projektu kom. Trzydziestu. Nic jeszcze nie postanowiono. Głównie rozprawiano o instytucji drugiej Izby. Trzy systemata wyborów do niej projektowano: 1) Członkowie Izby wybierani będą przez kolegja wyborcze *ad hoc*, wytworzone przez głosowanie powszechne; 2) przez rady okręgowe, departamentowe, municypalne i Izby handlowe; 3) wprost przez głosowanie powszeche na lat 9, z trzyletnią odnową, tak wybranych, byłoby 2 na departament. Prezydent wybierany będzie przez obie Izby na lat cztery z władzą określoną w konstytucji z r. 1848. Będzie miał prawo za zgodą Izby drugiej rozwiązać Zgromadzenie narodowe.

„Bien public" pisze, że prawdopodobnie Thiers zabierze jutro głos w Zgrom. narod. Rokowania między prawicą i prawym środkiem nie ustają. Rojaliści właściwi upierają się w postanowieniu, aby projekt odrzucić. Skrajni pełni gniewu, atakować będą Brogliego i Audiffreta.

P. Grevy, prezydent zgromadzenia nar. jest przeciwko ustanowieniu Izby drugiej. Uprzedził już Thiersa iż systemat dwu-Izbowy, na poparcie jego liczyć nie może. Oświadczenie takie nie pozostanie bez wpływu na lewicę. Zależność postawy jej od tego, czy oświadczenia p. Thiersa zgodne będą z messażem 13 listopada czy nie—stanie się przez to silniejszą.

Thiers powysyłał wczoraj do posłów w Berlinie, Madrycie i Rzymie, długie depesze w sprawach Hiszpanji, którego nie przestają niepokoić.

Skrajna lewica wybrała Gambettę, Lud. Blanc i Challemel-Lacoura do przemawiania przeciwko projektowi kom. Trzydziestu.

Wiedeń 26-go.

Na dzisiejszem posiedzeniu komitetu konstytucyjnego Fuchs wniósł propozycję uchwalenia praw koniecznych w następujących przedmiotach: 1) Wybory uzupełniające do parlamentu, mają być bezzwłocznie przedsięwzięte. 2) Wybrany utraca prawo zostania deputowanym na cały czas sessji, jeżeli nie wejdzie do rady państwa, lub odmówi przysięgi. 3) Deputowany wstępujący do służby państwowej, musi być powtórnie wybranym. 4) W 90 dni po rozwiązaniu Izby, musi nastąpić zwołanie nowej Izby. 5) Członkowie reprezentacyj gminnych i miejskich, nie mogą być zarazem deputowanymi ani do rady państwa, ani na sejmy. 6) Do prawomocności uchwał w parlamencie potrzeba 120 deputow. 7) Uchwalenie zmian w konstytucji, nastąpić może tylko przy obecności 160, a przyzwoleniu 120 deputowanych (³/₄).

Powszechną uwagę zwraca na siebie mowa ministra oświaty w Węgrzech p. Treforta, wypowiedziana w sejmie d. 24 b. m. Minister bez ogródki przedstawił stan umysłowy narodu, jako bardzo jeszcze daleki od wymagań postępu i potrzebę oświaty, nazwał ze wszystkich najbardziej naglącą.

W Tyrolu i Voralbergu zarządzono już wybory konieczne (Nothwahl) na 17 i 21 marca.

Madryt 25-go.

Na skutek żądania konsulów zagranicznych, wiele mocarstw morskich powysyłało na wody Hiszpanji okręty wojenne dla obrony swych obywateli, przebywających w pomienionym kraju.

Z Paryża donoszą, iż Olozaga przed czterema dniami już zażądał uznania rzeczypospolitej hiszpańskiej. Thiers wymówił się tem, że ponieważ rząd francuzki jest najświeższym ze wszystkich europejskich, wypada mu więc czekać na to, co zrobią inne. W Genewie poseł hiszpański jako rojalista usunął się z poselstwa i od tygodnia już nota Castelara leży nietknięta; nie ma jej kto doręczyć. Skoro tylko doręczenie jej nastąpi Szwajcarja uzna rzeczpospolitą.

Don Carlos znajduje się bez żadnej wątpliwości w Hiszpanji. Organizacja oddziałów karlistowskich prowadzona jest z wielką usilnością; ułatwia ją pomoc otrzymywana stale z Francji od tamtejszych legitymistów i ultramontanów. Z Belgji 300 b. zuawów papiezkich staje pod sztandarem Don Carlosa.

Wiadomości z Portugalji pozwalają przewidywać w tym kraju ruch republikański.

Dzienniki ogłaszają list króla Wiktora Emanuela do Amadeusza w przedmiocie abdykacji na parę dni przed spełnieniem się tego faktu do Madrytu nadeszły. Nosi on datę 5 lutego z Neapolu. Król podziela w nim zamiary swego syna, przekładając wczesne usunięcie się nad ewentualność, w którejby młody król zniewolonym być musiał do złamania przysięgi konstytucyjnej. Wiktor Emanuel sądzi, że w ten sposób syn jego zapewni sobie sympatje szlachetnego narodu hiszpańskiego.

Rząd Szwajcarski uznał rzeczpospolitą hiszpańską w nocie z d. 24 b. m. Z Londynu donoszą, że Włochy, Austrja i większa część mocarstw europejskich, postanowiła utrzymywać z rzecząpospolitą hiszpańską stosunki półurzędowe aż do ukonstytuowania się rządu regularnego. Wtedy nastąpiłoby uznanie formalne.

Berlin 25-go.

Zniesiono juryzdykcję uniwersytetów 154 głosami, przeciwko 123.

Nie ulega już teraz wątpliwości, że nadprezydent Horn zostanie na stałe w Prussach nadprezydentem. Prowincja „Prussy" ma być podzieloną na dwie: na „Prussy wschodnie" i „Prussy zachodnie." Nowy podział nastąpi już przy wprowadzeniu w życie nowych urządzeń prowincjonalnych.

Nadprezydentem, prowincji Poznańskiej, zostać ma Günther, prezes wydziału handlu morskiego. Nominacja nastąpi w krótkim czasie.

Przy rozprawach nad budżetem oświaty, zabierali dziś głos deputowani z poznańskiego Witt i Kantak, deputowani Pomeranji i prowincji Nassauskiej, w obronie właściwych gimnazjów. Izba uchwaliła dodatek preliminowany w budżecie.

„Prov. Corr." pisze o Hiszpanji: „Występują już na jaw okoliczności, które każą mocno bardzo wątpić o tem, czy rzeczpospolita przyjmie się w Hiszpanji bez nowej gwałtownej walki stronnictw, bez pokuszenia się demokratów-socjalistów europejskich o wyzyskanie tej walki dla własnych celów." Nota ta czyni wątpliwem uznanie rzeczypospolitej przez Prussy, które miało być już blizkiem spełnienia.

Dep. Lasker, wnioskodawca śledztwa parlamentarnego w sprawie koncessji na drogi żelazne, zachorował. Okoliczność ta wpłynie na opóźnienie prac kommissji inkwizycyjnej.

Ateny 26-go.

Król otworzył posiedzenia Izby deputowanych. Stosunki z zagranicą dobre. Potrzebne są reformy w wewnętrznym zarządzie państwa. W budżecie równowaga wydatków z dochodami. Linje kolei żelaznych zostaną pomnożone. Rozbójnictwo ustało.

Fałszywe są pogłoski jakoby Grecja wystosowała do mocarstw protestację przeciwko uwięzieniu przestępcy zbiegłego z Włoch, jakiego dokonała na Korfu policja włoska. Grecja poprzestała na bezpośredniem tylko zapytaniu rządu włoskiego o znaczenie aktu gwałcącego prawa międzynarodowe.

OSTATNIE WIADOMOŚCI.

Madryt 26-go. — Urzędowa „Gaceta" zawiadamia: Estevanes cywilnym gubernatorem Madrytu, Pavia, generał-kapitanem, Nouvillas w jego miejsce dowódzcą armji północnej (w prow. Basków), Contreras główno-dowodzącym w Katalonji. Miasto odzyskało dawniejszą swoją fizjognomję; jest zupełnie już spokojne.

Solura 26-go.—Rząd kantonalny z obawy rozruchów jakieby wywołać mogła agitacja o sprawy wyznaniowe, trzyma w pogotowiu siłę zbrojną.

Londyn 26-go.—Izba niższa. Seely wnosi, aby przekształcić zarząd marynarki i w miejsce rady admiralicji ustanowić sekretarjat stanu, tak jak to ma miejsce w innych wydziałach zarządu państwowego. Brassey stawia poprawkę dopominającą się zmiany w dotychczasowym sposobie formowania rady admiralicji, po długich jednak rozprawach cofa swe żądanie, poczem i sam wniosek Seelego odrzucono 114 głosami, przeciwko 13. (Razem szósta część kompletu Izby.) Budżet marynarki na rok 1873/4 podaje summę wydatków na 9,872,725 f. szt., o 340,576 f. szt. więcej niż w roku bieżącym.

Quebec 25-go. — Podczas wyborów do parlamentu kanadyjskiego przyszło do gwałtownego starcia między stronnictwem narodowem a konserwatystami. Dwóch zabitych, jeden raniony.

— Dzisiejszy dalszy ciąg Kurjera, zawiera między innemi wiadomościami: Kronikę Zagraniczną etc.

— W szkole Gimnastyki i Szermierstwa przy instytucie leczniczym Stanisława *Majewskiego* na **Seweryno wie** lekcje w Towarzystwie zbiorowym dla dorosłych osób młodzieży i dzieci odbywają się obecnie codziennie.

Redaktor Herman Benni. **Wydawca Gustaw Gebethner.**

W drukarni Kurjera Warszawskiego. — (Plac Teatralny, Nr 473c, nowy 5).— Дозволено Цензурою.

(Patrz dalszy ciąg Kurjera, oraz Dodatek.)

KURJER WARSZAWSKI.

Dalszy ciąg Numeru 41. Sobota. Warszawa, d. 17 Lutego (1 Marca)1873 r.

— *Warszawska Kassa Oszczędności* wraz z kantorem pomocniczym w gmachu szkolnym za kościołem św. Aleksandra przy Alei Belwederskiej pomieszczonym, w tygodniu upłynionym do dnia 11 (23) lutego roku bieżącego włącznie, wydała książeczek nowych 62, na które, tudzież na dawniejsze w 373 wnioskach złożono rub. sreb. 7,237 k. 40. Na żądanie 131 uczestników (prócz procentu rub. rs. 16 k. 82½, należnego za rok bieżący od całkowitych odbiorów) wypłaciła rubli sr. 8,236 kop. 58 i umorzyła książeczek 48; przeto uczestników 23,300; posiada kapitał rs. 896 851 k. 21½.

(D. War.)

— Komitet ustanowiony do podziału procentów od funduszu wsparciowego Jakóba Flatowa ogłasza, że na ten rok są do podziału dla podupadłych kupców, lub ich wdów: 1 wsparcie w summie rs. 200; 5 wsparć po rs. 100. Dla uzyskania których wymagalnemi są następujące dowody: a) książeczka legitymacyjna; b) dowód pozostawania dawniej w stanie kupieckim; c) świadectwo ubóstwa; d) świadectwo uczciwego i nienagannego prowadzenia się. Trzy ostatnie dowody winny być poświadczone przez właściwą Władzę Policyjną. W razie braku któregokolwiek z wyżej wymienionych dowodów, podający o ich uzupełnienie wzywani nie będą i za niemających prawa do przyznania im wsparcia uznani zostaną. Termin ostateczny do złożenia takowych dowodów w kancellarji Rady Miejskiej Warszawskiej Dobroczynności Publicznej oznacza się na dzień 10 (22) marca r. b. pzyznanie zaś wsparcia nastąpi d. 18 (30) marca r. b, o godzinie 12-tej z południa.—Warszawa d. 9 (21) lutego 1873 r.—Rzeczywisty Radca Stanu. Szambelan A. *Zaborowski.*

Kronika zagraniczna.

× *Ze Lwowa:* W teatrze hr. Skarbka pojawiła się opera Mayerbeera: „Robert Djabeł. Pierwsze przedstawienie powiodło się. W wykonaniu przyjmowali udział pani Jakowicka i panna Kramser, oraz pp. Cieślewski i Borkowski. Scenę uwodzenia odtańczyła panna Olga Stolberg artystka teatru opery w Wiedniu.

× Komitet urządzający wystawę w Wiedniu otrzymał od rządu kredyt dodatkowy na summę 10,700,000 florenów. Wystawa ta ma być tegorocznym cudem świata.

× Z Rzymu donoszą: W dniu 13 b. m. w okolicach Bobbio i Ottone silne trzęsienie ziemi zrujnowało kilkadziesiąt wiosek. Szkody są bardzo znaczne, mieszkańcy na gruzach chat swoich wzywają pomocy Nieba i ludzi miłosiernych.

× W dniu 19 b. m. w Berlinie obserwowano stada dzikich gęsi ciągnących ku północy. Wróżba to wiosny wczesnej.

× Ostatni poemat Wincentego Pola p. t. Starosta Kiślacki niezadługo wydanym zostanie nakładem J. K. Żupańskiego księgarza w Poznaniu. Praca ta wysnuta z serca miłującego przeszłość. Wyjątek prześliczny, opis łowów w Bieskidach czytaliśmy w książce: *Na dziś* w tomie III. Do poematu dołączonym będzie portret jego autora.

× W Berlinie na giełdzie spekuluje obecnie codziennie stale 4500 kochanków złota.

× Do Wiednia, na wystawę z Włoch zobowiązało się wysłać swoje arcydzieła i produkta rolne i przemysłowe 4000 osób.

× W Bielsku (na Szląsku), wydarzyło się w dniu 4 b. m. wielkie nieszczęście. Tamtejszy sukiennik Tomek zajęty był właśnie nalewaniem nafty z większego naczynia do flaszy, dla zaopatrzenia w naftę lamp w salach warsztatowych, gdy syn jego stojący przy ojcu ze świecą upuścił takową. W jednej chwili cała sala zamieniła się w morze ognia i płomienia. Tomek, jego żona, syn, dwie córki i pomocnik z warsztatu niebezpiecznie poparzeni zostali. Zapasowe sukna, krośna, wełna, spaliły się. Tomek i ów pomocnik wkrótce zakończyli życie, a reszta osób w niebezpiecznym znajduje się stanie.

× Telegram z Nowego-Yorku donosi, że Charlotta Patti uniknęła powtórnie wielkiego niebezpieczeństwa. Pociąg Kolejowy, którym jechała stoczył się w przepaść, przyczem zginęło 50 osób.

× Pan Bolesław Ładnowski artysta teatru Lwowskiego zawarł z przedsiębierstwem kontrakt na dalsze trzy lata.

× Z Mediolanu d. 20 lutego (wyjątek z listu). Pospieszam duchem ku wam z wieścią interesującą. Maestro Pouchieli muzyk utalentowany komponuje operę p. t. Konrad Walenrod. Libretto mu ułożył z poematu naszego wieszcza, poeta Ghislanzoni.

× Hans von Bülow znany u nas pianista ma zostać powołanym na posadę intendenta teatru dworskiego w Karlsruhe.

× Wkrótce mają być zaprowadzone w Austrji znaczki porteryjne od telegrafów, podobnie jak od listów, aby urzędnicy telegrafów nie potrzebowali przyjmować od stron pieniędzy i obliczać się z niemi.

× W Krakowie grywają obecnie „Córkę Regimentu“ operę Donizzettiego.

W Drukarni „Kurjera Warszawskiego,"— Plac Teatralny, Nr 473c (nowy 5).— Дозволено Цензурою,

(Patrz Dodatek).

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO № 41

Dnia 1 Marca — *Sobota.* — *Dnia 17 Lutego (1 Marca) 1873 roku.*

KSIĘGARNIA
i Skład Nut Muzycznych
UNGRA I BANARSKIEGO

przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, Nr 443 (nowy 71), naprzeciw Resursy Obywatelskiej,

otrzymała następujące nowości:

Cuny. Nauka hodowania pszczół, część III, rs. 1.
Gaume. Znak krzyża Świętego w XIX wieku, kop. 45.
Mecherzyński. Historja literatury polskiej, rs. 1 kop. 20.
Prądzyński. O prawach kobiety, rs. 1 kop. 50.
Lucas i **Medicus.** Sadownictwo, rs. 1 kop. 20
Smolka. Henryk Brodaty, kop. 80.
Zdanowicz, Krótki zarys historji powszechnej, rs. 1 kop. 80.
Heine. Intermezzo, w oprawie, rs. 1.
Prokop. Żywot Świętej Klary z Assyżu, 2 tomy, rs. 2.
Bałucki. Siostrzenica księdza Proboszcza, rs. 1 kop. 20.
Flammarion. Życie Mikołaja Kopernika, kop 75.
Goethen. Hermann i Dorota, w oprawie, rs. 2.
Ehrenfeucht. O prawdzie w literaturze, kop. 20.
Schwartz. Pasierbica, kop. 75.
Orzeszko. Na dnie sumienia, 2 tomy, rs. 3.
Kraszewski. Macocha, 3 tomy, rs. 2 kop. 25.
Brehm, Życie i obyczaje zwierząt, w oprawie, rs. 4 kop. 50.

Nuty na fortepian:

Wolff. Improvisation, kop. 15.
Dietrich La Nayda, kop. 52½.
— La Sympathie, kop. 37½.
Kania 4 me. Valse de Salon, kop 52½.

Do śpiewu:

Ana. Hymn do N. P. Marji Ostrobramskiej, kop. 15.
Bogucki. Kopernik Mikołaj w r. 1473—1543. Hymn na cześć wielkiego człowieka i Astronoma, z powodu 400 letniej rocznicy jego urodzin, kop. 30.

Katalogi na żądanie przesyła bezpłatnie. Przy zamówieniach z prowincji od rs. 5, kosztów przesyłki nie liczy. (1-1) — 1511—

Księgarnia J. J. OKOŃSKIEGO

przy ulicy Miodowej, otrzymała na **Skład główny** następujące dzieła wydane przez Professora Uniwersytetu **Walentego Miklaszewskiego.**

Kilka słów o wykonaniu kary, kop. 40.
Mowa przy zagajeniu doktorskiej dysputy w Moskwie, kop. 10.
O stanowisku prezydującego w sądzie przysięgłych, kop. 50.
O znaczeniu sądu przysięgłych, kop. 30.
O pozbawieniu wolności obwinionych o spełnienie przestępstwa, kop. 20.
O małoletnich przestępcach, oraz towarzystwie osad rolnych i przytułków rzemieślniczych, kop 60.
Sprawozdanie krytyczne, z dzieła A. Prins i H. Pergameni „Instruction- Criminelle." kopiejek 20.

Powyższa księgarnia przyjmuje prenumeratę na wszystkie dzieła i pisma wychodzące w kraju i za granicą, żądającym odsyła do mieszkania bez dopłaty, a na prowincję i do Cesarstwa pocztą wyprawia z doliczeniem kosztów pocztowych.

Dzieła objęte wszelkiemi katalogami, dostarcza po cenach przystępnych niewyłączając i tych, których cena **zniżoną została.** (1—1) — 1408 —

Do dnia 1 Maja r. b.
NADZWYCZAJNE ZNIŻENIE CENY!
108,513 WYRAZÓW ZAWIERAJĄCY
SŁOWNIK JĘZYKA POLSKIEGO,

OBEJMUJĄCY:

prócz zbioru właściwie polskich, znaczną liczbę wyrazów z obcych języków polskiemu przyswojonych; nomenklatury tak dawne, jak też nowo w użycie wprowadzone różnych nauk, umiejętności, sztuk i rzemiosł; nazwania monet, miar i wag główniejszych krajów i prowincji; mytologję plemion słowiańskich i innych ważniejszych, tudzież oddzielną tablicę słów polskich nieforemnych z ich odmianą;

do podręcznego użytku wypracowany

przez A. Zdanowicza, M. B. Szyszkę. J. Filipowicza, W. Tomaszewicza, F. Czepielińskiego i W. Korotyńskiego.

Wydany staraniem i kosztem **MAURYCEGO ORGELBRANDA.**

Tom wielki na 2 części podzielony, w formacie wielkiej ósemki, 144 arkusze (2294 stronice po 2 szpalty), najdrobniejszem pismem, wyrównywający objętością treści 500 ark. zwyczajnego druku.

Założeniem Autorów Słownika było, przedstawić ogółowi książkę **przystępną dla wszystkich warstw społeczeństwa**, a pragnącym poznać się z mową ojczystą lub ją zgłębić; miano oraz na uwadze wyczerpnąć wszystkie skarby języka po nasze czasy i ułatwić czytającym książki polskie zrozumienie nieznanych im lub niejasnych pojedyńczych wyrażeń tak w mowie jako i piśmie; zgoła, uczyniono Słownik książką **pożyteczną i niezbędną.**

Cel pracy osiągnięto. Dowodem świeżo wydana praca filologa p. **Far. Ferd. Sławińskiego** p. t. **Obliczenie wyrazów w trzech słownikach** Lindego, w Wileńskim i Rykaczewskiego, w której autor wykazuje, że:

Słownik wydania Maurycego Orgelbranda, najbogatszy treścią;

Lindego obejmuje wyrazów 58,739.

Wileński (Orgelbranda) 108,513.

Rykaczewskiego tylko 49,545.—Świadectwo to wymowne dla Słownika Wileńskiego.

Zapasy nie są już wielkie.

Cena z 12 rsr. zniżona na rs. 6, z przesyłką pocztą rs. 7, trwać będzie tylko do 1 Maja r. b.

poczem do 12 rsr. przywróconą zostanie.

Sprzedaż główna w księgarni wydawcy, naprzeciw posągu Kopernika.

(3 -10) -635-

KSIĘGARNIA
i Skład Nut muzycznych
GUSTAWA SENNEWALDA

przy ulicy Miodowej Nr 481,

otrzymała na skład główny:

Tolbousin, Julie, Marche Funèbre sur la mort de son altesse Imperiale La grande Duchesse Helene Pavlovna.

Cena egzemplarza kop. 15, nabyć można we wszystkich Księgarniach. - 1501 (1—3)

Wyszła z druku nowa polka, grywana przez orkiestrę Lewandowskiego pod tytułem:

SOUVENIR de TÉRESPOLE
par A. Timoféevski,

i jest do nabycia we wszystkich Księgarniach. Skład główny w Księgarni F. Hösick, Senatorska, Nr 496, wprost pałacu Prymasowskich.

Cena kop. 15.

—1512 (1—2)

POKARM
DUSZY CHRZEŚCIJANSKIEJ.

Rozmyślanie bolesnej męki JEZUSA CHRYSTUSA,

z dodaniem

Modlitw do Spowiedzi i Kommunii Ś-tej, oraz dwóch sposobów słuchania Mszy Ś-tej,

przez X. PINART,

(przekład z francuzkiego).

Pod tym tytułem wydana książka na pięknym welinowym papierze, znajduje się w Księgarni Michała Glücksberga, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, w pałacu JW. hrabiego Krasińskiego Nr 7 (411), oraz we wszystkich innych tak w Warszawie jak i na prowincji. Cena egzemplarza k p. 82½ z przesyłką pocztową Rsr. 1. —1271— (2—3)

Potrzebny jest zaraz

Młody Człowiek

do Magazynu Bławatno-Galanteryjnego, posiadający odpowiednie kwalifikacje, oraz dobre świadectwa. Wiadomość w Redakcji Kurjera Warszawskiego pod lit. A. W.

— 1454 — (3—3)

Rekomendacja Guwernerów i Guwernantek NATALJI CIEŚLIŃSKIEJ,

ulica Długa Nr 32 nowy, wprost Hotelu Niem. Zawiadamia Szanowną publiczność, iż ma do umieszczenia obecnie najlepszy wybór Guwernantek Niemek, posiadających język: francuzki, angielski, muzykę i śpiew w wysokim stopniu, także Guwernantki Polki, z wyższem i niższem wykształceniem, z muzyką i bez. Guwernerowie: Francuzi, Niemcy, Polacy, Osoby do towarzystwa, Bony Polki i Niemki, oraz Panny Służące, Gospodynie i Oficjaliści i t. d. Tamże jest do wynajęcia **Fortepian** o 7-miu oktawach, za umiarkowaną cenę.

—597—

Do dwóch panienek w Warszawie żądana jest

GUWERNANTKA,

posiadająca klassyczne nauki i muzykę. Wiadomość na Nowym Świecie, Nr 45, na dole w sklepie, gdzie skład Cukrów. —1500 —(1—1)

Osada Zambrów

położona w gubernji i powiecie Łomżyńskim, licząca przeszło 3000 mieszkańców, nie ma **Lekarza.** Okolica ta zamożnych mieszkańców posiadająca, może któremu z PP. Lekarzy zapewnić przyzwoitą praktykę Wiadomość w Zambrowie u Właściciela Apteki. (1—3) — 1535 —

Poszukiwaną jest do towarzystwa **starszej panienki, osoba ukształcona** znająca dokładnie język francuzki i niemiecki. W miarę uczynionych, warunków osoba wymieniona otrzyma stół i mieszkanie, z połączeniem pieniężnego wynagrodzenia. Ulica Erywańska, Nr 4 nowy, mieszkania Nr 5.

—1518— (1—3)

Ktoby z Panów Właścicieli Ziemskich, życzył sobie

OSOBY

w średnim wieku do zarządu domu, raczy się zgłosić na ulicę Tamka Nr 7 nowy, na pierwszem piętrze, mieszkania Nr 10. Obowiązek podobny przyjąć mogę i w Warszawie.

-1515- (1—3)

Ogrodnik

artystyczny, opatrzony chlubnemi świadectwami praktyki swojej w Wiedniu, w Czechach, w Ks. Poznańskiem i Królestwie Polskiem, po większych zakładach, poszukuje stosownego obowiązku zaraz, lub od Ś-go Michała r. b. Oferty pod lit. F. N., przyjmuje Redakcja Kurjera Warsz. —1529— (1—3)

Potrzebną jest zaraz

SZWACZKA,

do szycia Rękawiczek. Bliższa wiadomość: ulica Twarda Nr 36, mieszkania 21, od 3 do 6-ej. —1525 (1—1)

SPZEDAŻ GLANS MASSY WENECKIEJ
do zaprawy podłóg i posadzek, funt kopiejek 50.

Trwałość i piękność froterowanej podłogi zależy jedynie od doskonałości użytego materjału, kto więc raz tylko massę moją spróbuje, z pewnością nigdy już innej apretury używać nie będzie.

Kupującym na dalszą sprzedaż odstępuje się stosowny **Rabat.**

ZAKŁAD FROTEROWANIA GLANS MASSĄ WENECKĄ

Z innych zakładów wysyłają ludzi na robotę z naczyniami napełnionemi **zimną rzadką farbą** i tą podłogę smarują.

Takie **smarowidło zimne** (może i pressa woda z piaskową mularską farbą) może być piękne, dobre i trwał?

Robotnicy z mojego zakładu biorą ze sobą massę powyższą w funtach, aby każdy się mógł przekonać o jej gatunku, dopiero na miejscu, gdzie się robota wykonywa rozpuszczają massę **we wrzącej wodzie i na gorąco zaprawiają.** Robotnicy mojego zakładu mają czapki z blachami firmy.

Aby być dla Szanownej Publiczności akuratnym, proszę z zamówieniami się zgłaszać, na dwa dni naprzód.

W. LESSELROTH.

Krakowskie Przedmieście, Nr 7 nowy, dom dawniej Grodzickiego w officynie prawej na parterze. (1-6) — 1364 —

Skład Olejów i Nafty Amerykańskiej

od lat 55 egzystujący przy ulicy Długiej, Nr 592. Świeżo zaopatrzony został w **Olej** makowy, słoneczny, rzepakowy, lniany, konopny, **Olej** rafinowany, **Oliwa** do palenia i maszyn, Pokost, Tran rybi i Terpentyna, **Naftę** salonową w galonach i na beczki, **Swiece** stearynowe i Newskie, Cylindry czyli szkła do lamp, Knoty i Knotki Wiedeńskie, Zapałki, Szuwaks, Smarowidła Belgijskie, ocet winny i t. p., polecając się Szanow. Publiczności.—**K. Rajczakiewicz** (1 4) — 1496 —





Pozostawiony jest do sprzedania **w Składzie Fortepianów i Pianin Zagranicznych L. Fraenkla** przy rogu ulic Bielańskiej i Tłomackiej Nr nowy 2 gi **Fortepian** palisandrowy, prawie zupełnie nowy, z jednej z pierwszych tutejszych fabryk, o 7miu oktawach, z całym blatem i czterema szprejcami, najnowszego fasonu i konstrukcji, z tonem pełnym i silnym, za bardzo przystępną cenę, oraz Fortepian mahoniowy, bardzo mało używany, prawie nowy, o 7 miu oktawach z całym blatem i 4-ma szprejcami, nowego krótkiego fasonu i konnstrukcji, za bardzo przystępną cenę. Paki od Fortepianów i Pianin, są do sprzedania po przystępnych cenach.

(1 - 3) — 1547 —

ZDOLNY
SUBJEKT KSIĘGARSKI,
znający dobrze handel nut, wprawny w ekspedycję sklepową i mówiący o ile możności paru obcemi językami, znajdzie **pod bardzo dobremi warunkami** pomieszczenie w Księgarni i Składzie Nut **Ferdynanda Hösick,** Senatorska Nr 496.
—1242— (2 3)

Pożądaną jest
FRANCUZKA,
z wysokiem wykształceniem, znająca **dobrze** język niemiecki lub ruski. Za oznaczoną wspólną umową ilości godzin, otrzyma stół i mieszkanie. Ulica Grzybowska Nr 9, mieszkania 4. —1517— (1-3)

Lekcje Konwersacji FRANCUZKIEJ,
mogą być udzielane przez Francuzkę wykształconą i bardzo biegłą w tym języku, nie tylko na godziny od **od 11 do 4 ej** z południa w obecnym czasie, ale nawet w zamian osobnego pokoju z usługą **od 1-go Kwietnia.** Wiadomość przy ulicy Solnej Nr 7, mieszkania 1, z bramy na prawo na dole. —1539— (3—1)

Prof. G. de Préchamps
Ulica Długa Nr 23 (Eldorado) na 1 em piętrze od frontu
Ma do umieszczenia: **Guwernantki Polki, Francuzki, Angielki i Niemki** z niższem i wyższem wykształceniem i muzyką.
(5—6) —1049—

RS. 3,600,
w całości lub częściowo jest do wypożyczenia na pierwszy numer hypoteki domów murowanych w Warszawie. Wiadomość przy ulicy Granicznej Nr 14 nowy, mieszkania Nr 9, między godziną 9-tą a 10-tą rano.
—1295— (3-3)

Jest do sprzedania z wolnej ręki:
1 Wieś Gózd w gubernii Radomskiej obejmująca (122 dzies.) morgów 244 prętów 218 stóp 25, o dwie mile od chaussé położona, niegdyś z młynem, a nateraz grobją tylko w stanie dobrym do wzniesienia młyna wodnego dogodną.— 2. Wieś Siedlew, obejmująca (dzies. 270) włók 17 morgów 30, z lasem sosnowym i olszowym, z młynem i fryszerką dwumłotową na rzece Czarnej, o mil 5 od drogi żelaznej, a milę od chaussé położonej. Bliższa wiadomość u Tymienieckiego we wsi Ruszenice w powiecie Opoczyńskim, gubernii Radomskiej przez Pjotrków i Paradyż.
—1415— (2—2)

KORTY
zagraniczne, KOŁDRY do Okrycia łóżek, i do podróży, SZLAFROKI Syberynowe mezkie i Ubranka Dziecinne dla chłopców kortowe,
nadeszły do składu mego przy ulicy Chmielnej Nr 20, gdzie takowe i pojedyńczo w każdym czasie nabywać można, przytem mam do sprzedania kilkanaście kóp desek sosnowych $1^{1}/_{4}$ cala grubości, 10 łokci długości, a 6 cali szerokości, po $1^{1}/_{2}$ kop. łokieć; bale $3^{1}/_{4}$ cala grubości, 12 cali szerokości i $9^{1}/_{2}$ łokcia długości. — **Sklep** do sprzedania, na kupno którego potrzebny jest kapitał Rsr. 1,200, a rocznego zysku przynoszący netto Rsr. 600. **J. Nassalski.**
—852— (6-6)

Od 1 go Lipca r. b., do wydzierżawienia
PROPINACJA
w dobrach Moszna, trzy wiorsty od Stacji Pruszków, na trakcie do Rokitna i fabryki cukru Józefów położonych. Warunki na miejscu. —1419— (2—3)

Do sprzedania:
Dwa Stoły okrągłe rozsuwane, o pięciu blatach i dwa Stoły o trzech blatach, na orzech polityrowane i jesionowe naturalne, za przystępną cenę. u Stolarza przy ulicy Leszno Nr 37 nowy. 1450— (2-2)

Koniczyny Czerwonej
korcy 12, można zamówić po obejrzeniu próby złożonej w Redakcji Kurjera Warszawskiego. Dostawa w marcu bez worka. Cena korca rs. 35. —1452— (2-3)

Pracownia Bielizny
EUFEMJI KOWALSKIEJ,
przy ulicy Długiej Nr 4, wprost kościoła Ś go Ducha, przyjmuje wszelkie obstalunki na roboty bielizny mężkiej i damskiej, którą wykonywa jak najlepszym fasonem po cenach bardzo umiarkowanych. Tamże dostać można i gotowej bielizny. —1527— (1—3)

Ktoby z panów wdowców, lub bezżennych, potrzebował za gospodynię, lub do zarządu domu, osoby przyzwoitej, w średnim wieku, za bardzo małe wynagrodzenie, lub też za samo pomieszkanie i życie, niech raczy pozostawić swój adres w Redakcji Kurjera Warszawskiego, gdzie też można powziąść i bliższą wiadomość.
—1159— (4—6)

Ważna wiadomość!
Ktoby miał do zbycia saską porcelanę, koronki, meble, bronzy, i t. d.; zechce się zgłosić na ulicę Krakowskie-Przedmieście wprost Kopernika do sklepu oznaczonego Nr 407, gdzie takowe kupują się i płacą po dobrych cenach. —1257— (3-4)

APTEKA.
Ktoby z pp. Aptekarzy, na prowincji, miał do sprzedania Aptekę, raczy nadesłać szczegółowe warunki kupna takowej, do składu materjałów aptecznych W go Gallego.
—1526— (1—3)



W tych dniach otwartą została
pod „Trzema Kuflami" BAWARJA
przy rogu ulicy **Marszałkowskiej Nr 48 i rogu Ś-to Krzyzkiej Nr 33,** gdzie w każdej chwili można dostać **piwa** z browaru p. Haberbuscha, oraz smacznie przyrządzonych **przekąsek** zimnych i gorących, jak również i różnych **napoi** z czem się poleca **K. DIDIER.** —1519— (1—1)

WDOWA AUMAN
niniejszem ma zaszczyt powiadomić Szanowną Publiczność, że nabywszy w dniu dzisiejszym na swoją rękę **KAWIARNIĘ** znajdującą się przy ulicy Długiej pod Nr 10, gdzie cyrkuł III, przygotowuje w takowej
PRAWDZIWIE GOSPODARSKĄ KAWĘ,
po cenie 5-ciu kopiejek za szklankę —oraz czekoladą z fabryki Wedla, w najlepszych gatunkach po kopiejek 10 za szklankę. Co do czystości mleczywa i w ogóle sumienności w zadośćczynieniu wymaganiom Szanownych Gości, na miejscu przekonać się można.
—1528— (1 1)

OBRAZY I MEBLE.
Ktoby życzył sobie nabyć Biurko mahoniowe w stylu Cesarstwa pierwszego lub bardzo niezły obraz olejny, dość sporych rozmiarów, Jezus, Marja, Józef wyobrażający, lub dwa pomniejsze, takoż religijnej treści; znajdzie pomienione rzeczy na zawołanie, codziennie od godziny 9-ej rano do 12 ej po południu pod Nr 38 domu, 9 mieszkania, przy Jerozolimskiej ulicy, róg Marszałkowskiej, dom Lotta. —1391— (1 3)

KROWA
na ocieleniu około 15 Marca, do sprzedania zaraz przy ulicy Nowo-Senatorskiej Nr 4 nowy. -1379— (3—3)

Ktoby miał do sprzedania



PARĘ KONI
młodych, rosłych, w cenie od rsr. 500 do 700, raczy zostawić adres swój pod literami A. B. w Młynie Parowym, dawniej Bankowym, przy Alei Jerozolimskiej. —1428— (3—3)



POWÓZ
używany, na leżących resorach, w bardzo dobrem stanie, jest do sprzedania przy Powązkowskich rogatkach, Nr 2 nowy, u Sobolewskiego. —1447— (2—3)

MEBLE DO SPRZEDANIA:
a) Kanapa, stół przed kanapę, 2 fotele i 6 krzeseł, wszystkie mahoniowe, wysłane włosem, za rubli 75. b) Kredens jesionowy i takiż stół z klapami, za rubli 16. c) Szafa duża sosnowa, malowana, za rubli 12, Wiadomość u stróża Józefa przy ulicy Erywańskiej pod Nr 10 nowym, w domu Hr. Zamojskiego.
—1522— (1 1)

Ktoby sobie życzył z Panów Obywateli przyjąć
PRAKTYKANTA na wieś, za opłatą,
zechce zostawić swój adres w Redakcji Kurjera Warszawskiego pod literami M. Z.
—1387— (3 3)

Do sprzedania
GARNITUR MEBLI
mahoniowych, świeżego fasonu, rypsem kryty, składający się z kanapy, 2 foteli, 6 krzeseł, stołu przed kanapę, oraz lustro, szesląg i różne domowe meble. Ulica Sienna Nr 2 nowy od Marszałkowskiej, w podwórzu, w prawej oficynie na dole. (2 3) —1432—

Są do sprzedania różne **MEBLE,** przy ulicy Żórawiej pod Nrem 10, piąty dom od placu Ś go Aleksandra, istniejący dawniej w Pałacu Krasińskich, własnego wyrobu, jako to: Garnitury Mahoniowe, Orzechowe, Palisandrowe, wysłane i pokryte rypsem wełnianym; są także Biurka, Toalety, Umywalnie, Łóżka, Klęczniki, Stoliki do kart, Kredensa, Stoły obiadowe, Krzesła wyplatane, Szafy, Komody, Szeslongi i Sofy, wszystko po cenie przystępny.—Jest Garnitur mało użyty. **Adam Lewanowicz.** —1155— (4 6)

Ulica Nowy-Świat Nr 31 nowy, dom W-go Zalberga. Z powodu nagłego wyjazdu, jest do sprzedania piękny mało używany
Garnitur zielony aksamitny,
złożony z kozety, 2 foteli, 6 krzeseł, 4 napoleonek, zrobionych na urząd przez najlepszego tapicera, jak również 4 portiery zielone aksamitne i 2 lamberliny z pięknemi ozdobami.—Oprócz tego szeszląg rypsem kryty i t. p. przedmioty, Antressole Nr 3, mieszkano od frontu, wiadomość na miejscu.
—1535— (1—3)

Z przyczyny nagłego wyjazdu, pozostawiono do sprzedania
Fortepian i Pianino
mahoniowy, w stanie nowym, fabryki Krala i Seidlera, o 7-miu oktawach, z wiszącą metalową blatą i 4 ma sprejcami i tonem koncertowym, **zamian** się przyjmuje: Ulica Zielna Nr 22, róg Ś-to Krzyzkiej, widzić można od godziny 3 po południu. —1545— (1—3)



Jest do wynajęcia **Pokój** jeden z meblami drugi bez mebli, przy famjlji, od każdego czasu.—Tamże są różne **MEBLE** do sprzedania jako to: 6 krzeseł mahoniowych, krytych utrechtem zielonym, szeslęg i kozeta kryte safjanem, biurko i konsola mahoniowe, sofa i krzesła wyplatane jesionowe, toaletka damska z lustrem, kosz żelazny do drzewa, rolety na 4 okna, lampy i kinkiety naftowe i szafka do łóżka mahoniowa. Wiadomość pod Nrem 6, ulica Bielańska naprzeciw Hotelu Lipskiego na 2 piętrze, pod Nr 17. (3—3) —1392—

Za 12 rs. miesięcznie,
jest do odnajęcia od 1-go Kwietnia przy ulicy Zakroczymskiej Nr 9 nowy, **Pokój obszerny,** o dwóch oknach, porządnie umeblowany, na 1-szym piętrze, w wielkim dziedzieńcu wprost bramy, w którym są klomby i świeże powietrze. Ktoby sobie życzył może mieć usługę. Tamże jest **pianino** zagraniczne za 300 Rs. do zbycia, które kosztowało 500 Rs. i wielka toaleta damska cudnej piękności (arcydzieło), dla amatora.
—1344— (2—3)

Żądane jest
Mieszkanie z meblami,
złożone z 3 ch lub 4-ch pokoi, w środku miasta. Ktoby takowe miał do wynajęcia, zechce swój adres zostawić w Redakcji Kurjera Warszawskiego pod literami A. B.
—1363— (2 3)

MIESZKANIE
złożone z 3-ch pokoi i kuchni, z dwoma oddzielnemi wchodami, z powodu wyjazdu, jest do wynajęcia zaraz przy ulicy Solnej domu Nr 7 nowy, mieszkania Nr 12; przy salonie jest balkon. Cena Rs. 225 rocznie. Wiadomość na miejscu. —1424— (3 3)

Potrzebne jest od Ś-go Jana
MIESZKANIE
złożone z 10-ciu pokojów, z wygodami gospodarskiemi, położone przy ulicach: Długiej, Miodowej, Senatorskiej, Rymarskiej, Bielańskiej, Czystej lub Mazowieckiej. Wiadomość oddać proszę przy ulicy Przejazd Nr 11, mieszkania Nr 4. —1487— (2—3)

APARTAMENT
przy Nowym-Świecie z meblami, do najęcia od 1 go Kwietnia r. b., miesięcznie albo półrocznie, składający się z 7 pokoi, przedpokoju, kuchni, spiżarni, piwnicy, stajni i wozowni, na ulicy Chmielnej przy Nowym-Świecie Nr 1 nowy. Wiadomość u stróża tegoż domu na dole. —1175— (2-3)

Potrzebne jest
Mieszkanie dla kawalera
składające się z jednego Pokoju i kuchni lub dwóch małych z kuchenką lecz w środku miasta, a mianowicie przy ulicach: Krakowskie-Przedmieście, Senatorska, Czysta, Niecała, Bielańska i Miodowa. Ktoby takowe z Panów właścicieli posiadał, zechce zawiadomić utrzymującą bufet w Łaźni Akcyjnej przy Zjeździe. (3—3) 1367 —

POKÓJ umeblowany,
oddzielny, widny, suchy, na 1 piętrze, z pięknem wejściem, do najęcia od 1-go Marca, za cenę rs. 15 miesięcznie. Wiadomość w pałacu Uruskich, na Krakowskiem Przedmieściu, u odźwiernego. —1531— (1—1)

Trzy pokoje, kuchnia na dole, są do najęcia w każdym czasie,—mogące służyć na jaki zakład lub też pomieszkanie prywatne, przy ulicy Nowy-Świat Nr 9.
—1524— (1 3)

SKLEP
obszerny z pokojem i piwnicą na pryncypalnej ulicy, wraz z utensyljami jest do odstąpienia. Wiadomość na rogu ulic Krakowskiego Przedmieścia i Krolewskiej, w domu dawniej Bajera obecnie W go Satlera, w składzie Płótna i bielizny; tamże **sprzedają się** różne bielizny i płótna po cenie nader zniżonej. —1427— (3 3)

U dzierżawcy w Szpondowie pod Płońskiem
SKRADZIONO
dnia 26 Lutego w nocy, **PARĘ KONI,** 1-szy jasno-gniady lat 8, z gwiazdą na łysinie, cztery nogi niżej kolan białe, wzrost więcej średni, budowa silna; 2 gi ciemnogniady, lat siedm, bez odmiany, mniejszy, u obudwóch do kolan ogony obcięte. Uprasza się zwrócenie uwagi na takowe i o danie pod powyższy adres wiadomości, za nagrodą rs. 20.
—1510— (1—3)

Nagrody Rs. 50.
W przejeździe z Brackiej ulicy na Elektoralną, naprzeciwko Banku, uroniono z kieszeni **trzy Listy Likwidacyjne** po rs. 100, Nra 135,389—138,381—120,697. Ktoby znalazł, niech da wiadomość na ulicę Złotą, pod Nr 12, mieszkania 6. —1494— (2-3)

Dnia 27 Lutego r. b. o godzinie 6 i pół wieczorem zgubiona na trotoarze ulicy Senatorskiej, przed Resursą Kupiecką **PAKIECIK** obwinięty, składający się z 5 zeszytów rękopismu i 5 książeczek niemieckich, traktujących o kwiatach. Łaskawy znalazca raczy takowy zwrócić do właścicielki domu przy ulicy Nowolipki Nr 25 za nagrodą.
—1506— (2—2)

W dniu 22 b. m., wieczorem, podczas obrzędu Ślubnego w kościele Ewangelicko-Augsburskim, zaginął **SZAL FRANCUZKI** z taką frendzlą i tureckiemi szlakami. Łaskawy znalazca zwrócić raczy takowy za przyzwoitą nagrodą, na plac Krasinski pod Nr 3 nowy, do Rządcy tegoż domu.
—1470— (2 3)

Nagrody Rs. 2.
W poniedziałek rano przechodząc Nowym-Światem od Ś go Krzyża po lewej stronie między ulicą Ordynacką a Strażą Ogniową, zaginęła **suczka** szczenie, czarna kudłata, z czerwoną aksamitką na szyi. Łaskawy znalasca, raczy takową odesłać pod Nr 6, ulica Aleksandrja do P. Kuszla. —1376—

Dnia 27 b. m., pozostawioną została w Wielkim Teatrze, na 1 piętrze Amfiteatru, w drugim rzędzie
Mufka Tumakowa.
Uprasza się niniejszem osobę, która takową prawdopodobnie przez nieuwagę zabrała, o zwrot onej do Kantoru Kurjera Warsz.
1530— (1—2)

Nagrody Rs. 5.
Dnia 11 (23) Lutego r. b. przyleciał ze wsi i zaginął
PIES DUŻY CZARNY,
z gatunku Neufoundlandzkiego (terre-neuve), z białemi plamami na piersiach i białym włosem na samym końcu ogona. Łaskawy znalazca raczy go odprowadzić za powyższą nagrodą, na ulicę Jerozolimską Nr 32 nowy, na pierwsze piętro, do mieszkania na prawo. Nieprawy posiadacz do odpowiedzialności pociągniętym zostanie. —1498— (3-3)

W Niedzielę, dnia 23 Lutego, około godziny 10 tej wieczór, zginął **PIESEK pokojowy,** czarny, z żółtemi łapkami, ze skórzanym naszyjnikiem i blaszką z 1872 roku. Łaskawy znalazca za nagrodą Rs. 1, raczy go odprowadzić do domu pod Nr 18, ulica Ś-to Krzyzka, do Półkownikowej Majewskiej.
—1509— (1-1)

W Drukarni Kurjera Warszawskiego — Plac Teatralny, Nr. 473c (nowy 5).

Дозволено Цензурою.